



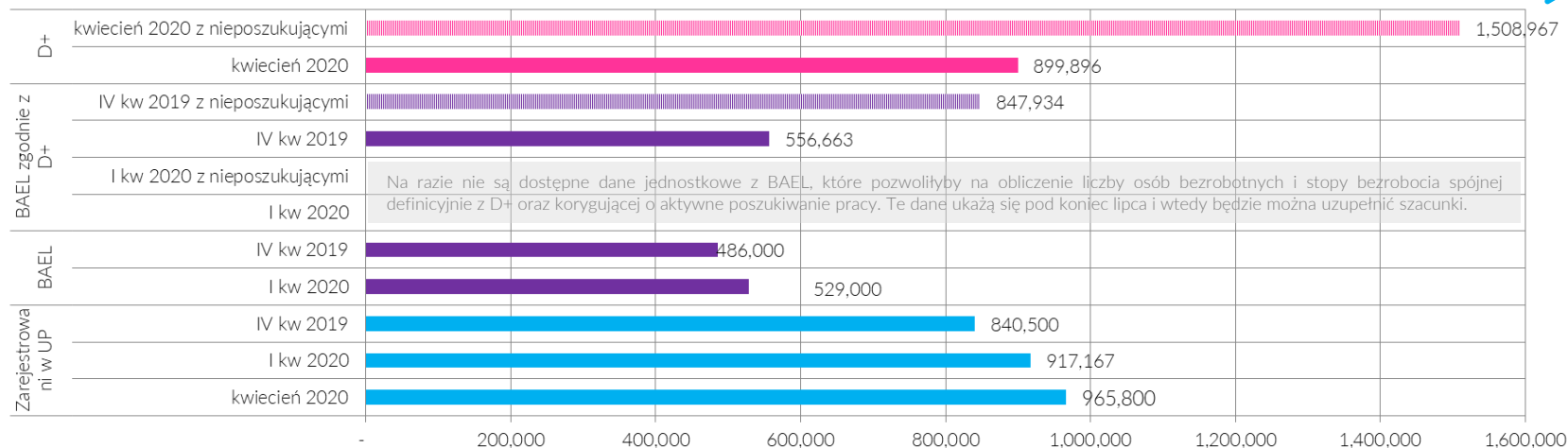
Diagnoza rynku pracy

Wyniki badania z 20 do 26 kwietnia 2020 r.



DIAGNOZA.plus

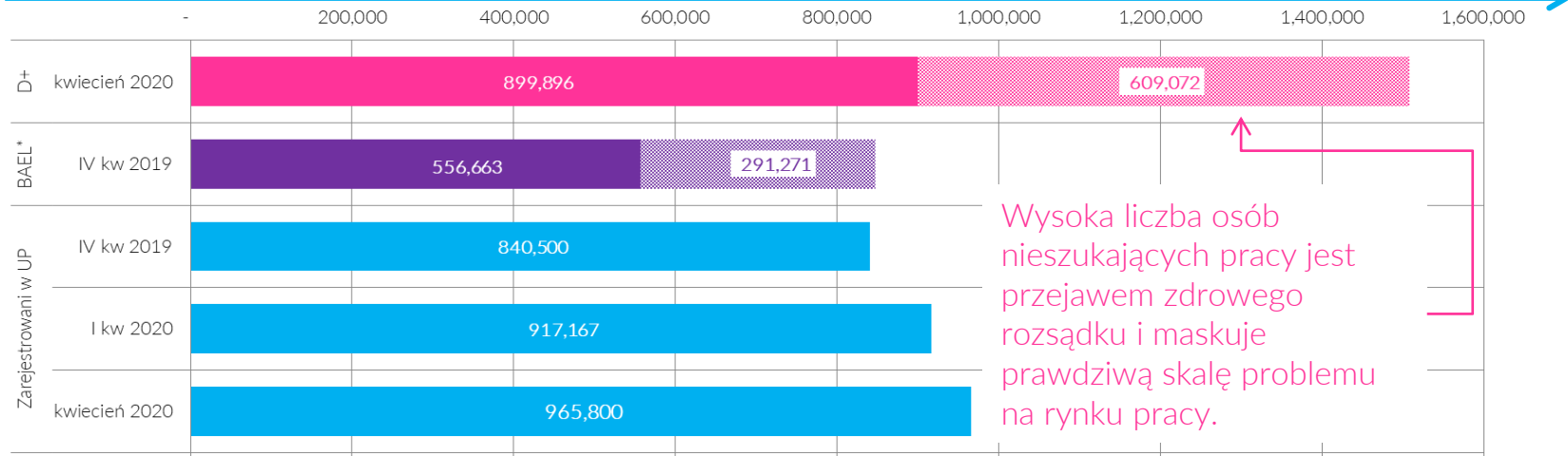
Liczba osób bez pracy szybko rośnie



- Liczba **zarejestrowanych osób bezrobotnych** wzrosła o 14,9% w kwietniu 2020 w porównaniu do IV kwartału 2019. W rejestrach zgłoszonych jest obecnie 966 tys. osób.
- Faktyczny wzrost liczby osób bez pracy** jest jednak dużo wyższy: do ok. 1.5 mln osób (z poziomu 848 tys. w IV kw. 2019 r.). W tej grupie, wymóg aktywnego poszukiwania pracy spełnia ok. 900 tys. osób. Liczba osób bezrobotnych wzrosła więc wobec okresu sprzed pandemii o ponad 60%.

- Dlaczego wzrost bezrobocia w rejestrach UP jest niższy niż w danych ankietowanych? Znaczna część osób nie dostała się do urzędu (obawy o ryzyko zdrowotne w transporcie/kolejce lub zamknięty urząd). Pozostali są lub byli w okresie wypowiedzenia, a nie spodziewają się wsparcia ze strony urzędu pracy.
- Część z tych osób zarejestruje się dopiero gdy zniknie zagrożenie zdrowotne i jeśli do tego czasu nie znajdą nowej pracy. Część z tych osób ich poprzedni pracodawcy mogą zaprosić, by wrócili na poprzednie stanowiska pracy.

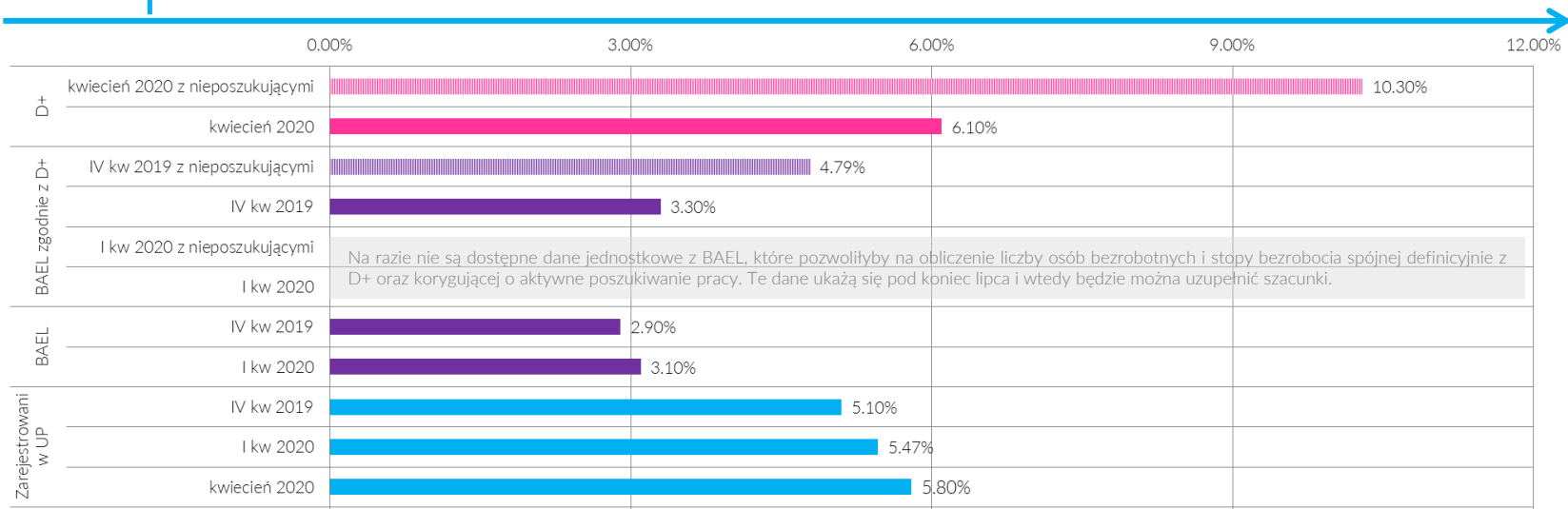
↑ bezrobocie, opowiedziany inaczej →



- Z lotu ptaka, ok 660 tys. osób straciło pracę w okresie pandemii
 - ok 340 tys. osób, pomimo utrudnionych warunków, nie tylko jest gotowe niemal natychmiast podjąć nową pracę, ale też deklaruje, że aktywnie jej szuka.; tę grupę klasyfikuje się jako osoby bezrobotne;
 - ok 320 tys. osób nie szukało pracy w momencie badania; w standardowych czasach tę grupę sklasyfikowano by jako osoby nieaktywne; te osoby zmniejszają tzw. zasób siły roboczej wg statystyk publicznych.
- Na dziś niewiele wiemy o dostępnych ofertach pracy i skłonności pracodawców do odtwarzania zlikwidowanych stanowisk pracy.

- Z grupy 660 tys. osób, które straciły pracę, ok 120 tys. zarejestrowało się w urzędach pracy. Nawet jeśli wiele urzędów pracy umożliwiło rejestrację drogą elektroniczną, wymaga to wcześniejszego założenia profilu zaufanego lub ePUAP, a nadal niewiele osób w Polsce korzysta z tych rozwiązań (odpowiednio: ok. 5 mln i 4 mln osób, nie wiadomo, ile osób ma oba, a ile jedno z tych rozwiązań).
- Niska popularność elektronicznych sposobów poszukiwania pracy w „normalnych” czasach ze zwiększoną siłą osłabia rynek pracy w okresie pandemii. W praktyce należy mieć nadzieję, że będą aktywnie szukać pracy jak tylko zdrowie publiczne i funkcjonowanie pracodawców wrócą do „normy”.

Stopa bezrobocia również rośnie

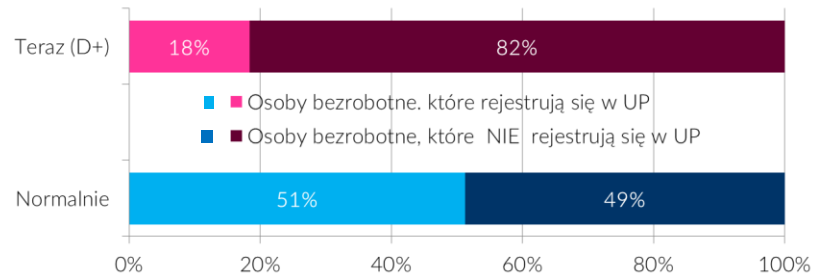


- Stopa bezrobocia wzrosła w kwietniu 2020 r. do 6,1%, tj. dwukrotnie w porównaniu do okresu sprzed pandemii.
- Tak duży wzrost wynika przede wszystkim ze wzrostu liczby osób bezrobotnych (licznik). Ponadto, zmniejszył się zasób siły roboczej (mianownik) ponieważ znaczny odsetek osób bez pracy jej nie poszukuje.
- Praktycznie nigdy się nie zdarza, by dane ankietowe sugerowały wyższą stopę bezrobocia niż rejestry urzędów pracy.

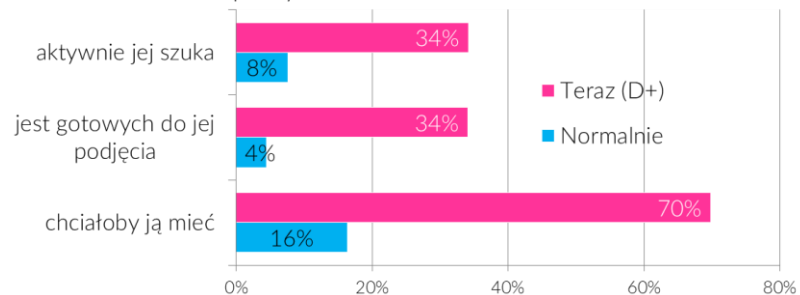
- Narzucanie warunku, że trzeba aktywnie poszukiwać pracy w czasach, gdy zdrowie publiczne nakazuje wielu osobom samoizolację jest mało sensowne. Poza tym, poszukiwanie pracy często wymaga kontaktów osobistych z firmami, a przecież znacząca część pracowników w firmach potencjalnie potrzebujących pracowników też pracuje z domu, więc procesy rekrutacyjne są utrudnione. Wreszcie, wiele osób może mieć niewielką wiarę, że w okresie pandemii gdzieś niedaleko czeka na nich praca i wystarczy jej tylko poszukać.

Pojęcie bezrobocia traci sens

- Pandemia odmieniła proporcje w istotnych procesach na rynku pracy. Dlatego mówimy o ludziach bez pracy – a nie o osobach bezrobotnych, bo standardowa definicja bezrobocia nie ma w dzisiejszych czasach sensu.
- **Niemal 35% osób bez pracy jest faktycznie bezrobotnymi, podczas gdy w normalnych czasach jest to ok 3-5%.** O bezrobociu mowa gdy ktoś spełnia jednocześnie kilka warunków: mieści się w narzuconej prawem grupie wieku, nie ma pracy, chce ją mieć, jest gotów ją podjąć i aktywnie jej poszukuje. Z tego względu osoby starsze, studenci czy osoby pracujące choć na część etatu, choć chciałyby pracować lub pracować więcej – nie są klasyfikowane jako bezrobotne w badaniach ankietowych.
- **Zaledwie 20% osób faktycznie bezrobotnych obecnie zarejestrowało się w urzędzie pracy, podczas gdy w normalnych czasach jest to ok. 50%.** Na potrzeby rejestrów urzędów pracy (UP) trzeba spełnić jeszcze wiele innych kryteriów (często drobnych) oraz dokonać aktu rejestracji. Stąd część osób aktywnie poszukujących i faktycznie bezrobotnych nie rejestruje się w urzędach pracy. Dodatkowo, w momencie rejestracji można zadeklarować aktywne poszukiwanie pracy ale w momencie badania ankietowego przyznać, że w danym momencie jest się zniechęconym do poszukiwania albo w praktyce niegotowym do jej podjęcia, choć jest się zarejestrowanym w UP.
- Dlatego w badaniach ankietowych osoba bez pracy, nawet pragnąca pracować, może być sklasyfikowana jako nieaktywna. W normalnych czasach co druga osoba faktycznie bezrobotna rejestrowała się w urzędzie pracy. Mniej więcej tyle samo osób, choć rejestruje się w urzędach, faktycznie pracy nie szuka bądź nie może jej w krótkim czasie podjąć.

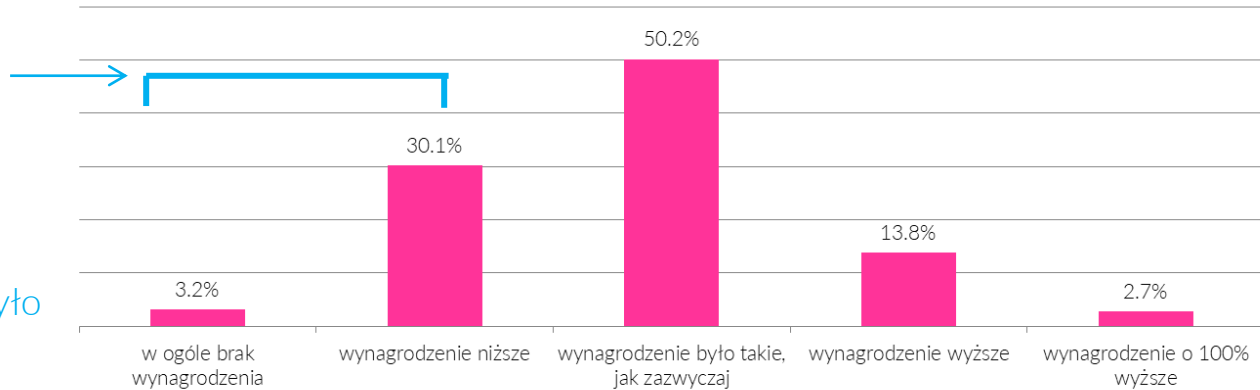


wśród osób bez pracy ...



Nawet pracujący tracą dochody

Wśród pracujących, 1/3 gospodarstw domowych deklaruje spadek dochodów z pracy w kwietniu (w porównaniu do sytuacji, gdyby nie było pandemii).



- Spadek dochodów gospodarstw domowych, zmierzony w naszym badaniu, dotyczy okresu sprzed wprowadzenia tarczy. W ówczesnym stanie prawnym, pracodawca mógł obniżyć wynagrodzenie w trzech przypadkach: gdy płaca zależała od przepracowanych godzin (i pracownik przepracował ich mniej), gdy jakaś część płacy była uznaniowa (np. premie albo dodatek za wypracowanie wyniku), oraz gdy wypłacał część wynagrodzenia „w kopercie” (i zmniejszył zawartość koperty).
- Dodatkowo, część osób, które pracowały dla więcej niż jednego pracodawcy, i utraciły jedno z tych źródeł dochodu, też deklaruje

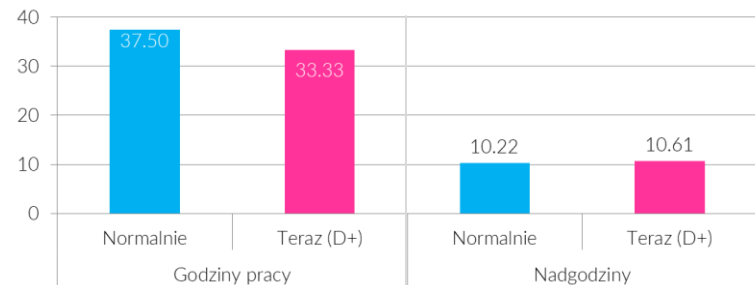
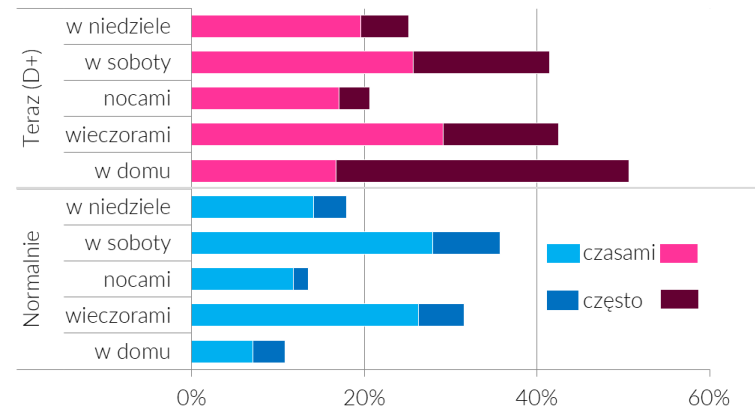
spadek dochodów (nie jest przecież bez pracy). Ponadto, można było wystąpić o tzw. postojowe dla osób samozatrudnionych, z kwotą stałą dla wszystkich.

- Po wprowadzeniu rozwiązań z tzw. tarcz gospodarstwa domowe odnotują dalszy spadek dochodów z pracy, nawet jeśli nie stracą zatrudnienia. Po pierwsze, łatwiej jest pracodawcom obniżyć wynagrodzenia podstawowe. Po drugie, pracodawcom łatwiej jest zmniejszać wymiar czasu pracy. Po trzecie, wobec trudnej sytuacji na rynku pracy, trudniej będzie pracownikom negocjować warunki płacowe.



Praca z domu nie dla wszystkich

- W kwietniu 2020, wiele osób w obawie o zdrowie preferowało pozostanie w domu. Dodatkowo, wobec zamkniętych placówek edukacyjnych i opiekuńczych, wielu rodziców stanęło przed koniecznością zapewnienia opieki. Sęk w tym, że nie wszystkie zawody można wykonywać „z domu”.
- W normalnych czasach ok. 11% osób deklaruje pracę z domu (czasami lub często). W okresie *lockdown*, w ten sposób pracowano pięciokrotnie częściej (deklaruje to ok. 51% osób). Można przypuszczać, że pozostałe osoby nie były w stanie wykonywać pracy w warunkach domowych.
- W niewielkim stopniu zmieniła się praca nocami czy w weekendy, co oznacza, że nawet jeśli część pracodawców próbowała zmienić tryb pracy, w niewielkim stopniu polegał on na wprowadzeniu pracy zmianowej czy dodatkowych godzin pracy w dni nominalnie wolne. Przykładowo w normalnych czasach w soboty pracuje ok. 36% osób, podczas gdy w pandemii wskaźnik ten wyniósł 42%.
- Przyrost pracy wieczorami związany był z wychowywaniem dzieci do 13 roku życia, w większym stopniu niż z charakterystykami miejsca pracy.
- Przeciętnie, pracownicy pracowali ok. 4,2 godziny krócej niż gdyby nie było pandemii. W Polsce niewiele osób systematycznie pracuje w nadgodzinach i liczba tak przepracowanych godzin się nie zmieniła.
- Wobec *lockdown* i spadku popytu, ta część pracodawców, która postanowiła zmniejszyć zatrudnienie, ma dwie opcje: zwalniać pracowników lub obniżyć wymiar czasu pracy. Trzecim źródłem spadku liczby godzin przepracowanych w gospodarce jest zmniejszenie czasu przepracowanego przez osoby samozatrudnione (i pomagających im członków rodzin).





Diagnoza rynku pracy – jak to robimy

- W pierwszym kroku, za pośrednictwem mediów tradycyjnych i społecznościowych, docieramy do możliwie szerokiej (zróżnicowanej) grupy dorosłych Polaków. Zapraszamy ich do udziału w badaniu. Pod koniec kwestionariusza, zapraszamy wszystkich do dobrowolnego dołączenia do panelu badawczego, byśmy mogli na bieżąco monitorować rozwój sytuacji na polskim rynku pracy. Przekazujemy też wynagrodzenie za udział w badaniu.
- Po zebraniu próby, sprawdzamy jej reprezentatywność, porównując z badaniami ankietowanymi Głównego Urzędu Statystycznego. Dzięki temu na bieżąco wiemy, czy w naszej próbie internetowej znalazły się wszystkie grupy społeczno-ekonomiczne. Braki w próbie uzupełniamy celowanymi zaproszeniami za pomocą mediów społecznościowych.
- W badaniu pytamy o sytuację na rynku pracy *przed rokiem*. Mając dane o wieku, płci, wykształceniu, miejscu zamieszkania oraz sytuacji na rynku pracy przed rokiem, możemy sprawić, żeby nasza próba miała dokładnie takie same wskaźniki zatrudnienia i bezrobocia w grupach wieku, płci i wykształcenia oraz zamieszkania co reprezentatywna próba w badaniach ankietowych GUS. W skrócie mówiąc, polega to na właściwym ustaleniu takich wag w naszej próbie, by jej struktura według zadanych charakterystyk odpowiadała strukturze obserwowanej w BAEL. Stosujemy w tym celu nowatorską metodę, którą opracowaliśmy i opublikowaliśmy w prestiżowym Sociological Methods and Research.
- Gdy próba z naszego badania jest już taka sama, jak w pełni reprezentatywna populacja z BAEL, obliczamy *bieżące* wskaźniki rynku pracy: stopę bezrobocia, wskaźnik zatrudnienia, itp. Dodatkowo, możemy powiedzieć dużo o tym, jak zmieniły się wynagrodzenia, jak wygląda dziś świadczenie pracy, itp.

	D+	Badania ankietowe GUS
Próba	11 500 i rośnie	100 000
W wieku 18-65	~90%	~45%
Zbieranie danych w pandemii	20-26 IV	1 IV – 30 VI
Publikacja	28 V	25 VIII
Zbieranie danych w pandemii II	22-28 VI (i co miesiąc)	1 VII– 30 IX (i co kwartał)
Publikacja II	13 VII	~25 XI
Kolejne publikacje	co miesiąc	co kwartał
Dane	Dostępne za darmo i (prawie) natychmiast	Dostępne odpłatnie i z wielomiesięcznym opóźnieniem



Autorzy raportu

- Diagnoza.PLUS to wspólny projekt [Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego](#), [GRAPE](#) i [CASE](#) realizowany przy wsparciu technologicznym [PROFITEST](#).
- Partnerami projektu są [CenEA](#), [IBS](#), [Szkoła Główna Handlowa w Warszawie](#) oraz [EY](#).
- Jesteśmy zespołem badaczy rynku pracy, z wieloletnim doświadczeniem w analizie procesów zatrudnieniowych w Polsce. Przez lata pracy analitycznej i badawczej, zaprzyjaźniliśmy się z wszystkimi możliwymi rodzajami danych o polskim rynku pracy. Jesteśmy naukowcami. Z badań nie czerpiemy korzyści biznesowych, wyniki naszych badań upowszechniamy zawsze nieodpłatnie w sposób dostępny dla wszystkich.
- Finansowanie na projekt pozyskaliśmy z Uniwersytetu Warszawskiego oraz z własnych środków. Nie stoi za nami żadne ugrupowanie polityczne.
- Autorzy (w porządku alfabetycznym): Michał Brzeziński [[w|e|t|t](#)], Oliwia Komada [[w|e](#)], Piotr Lewandowski [[w|e](#)], Iga Magda [[w|e](#)], Leszek Morawski [[w|e](#)], Michał Myck [[w|e](#)], Magdalena Smyk [[w|e](#)], Joanna Tyrowicz [[w|e](#)], Lucas van der Velde [[w|e](#)]. Zespół wspiera Robert Borowski.

w
e
t

| diagnoza.plus
| badanie@diagnoza.plus
| 799 012 202

ISBN 978-83-944338-3-3



DIAGNOZA.plus